

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

na sezonowy połow śledzi. W. F.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Woda wykryła zbrodnię z przed 13 lat.

W dniu 24 bm. na polu koło wsi Biłocerkwi (poc. oszaniński) gm. holenderski woda wykryła zbrodnię. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że mieszkający w Biłocerkwi, Paweł Ławnik, w roku 1920 podał się do wypłynięcia na łódce, w której znajdował się jego syn, który został zabity. Ławnik następnie przyznał się do zbrodni.

Utonięcie psalmisty.

W dniu 23 bm. psalmista cerkwi prawosławnej w Czeresiu, Baszkiakow Bazyli, mieszkaniec Iwano, gm. miorskiej, ułan, został zabity przez jezioro czereskie i wycięty nie wrócił. Na brzegu jeziora znaleziono łódź.

Straszną śmierć pod kołami pociągu.

Na odcinku kolejowym Łuszcza — Jadzłowice pod pociąg osobowy Nr. 376 rzucał się z zamiarem samobójstwa 34-letni mieszkaniec Chutoru Chorońskiego pow. Iwleniecki.

Spalił podczas ataku szału swój dom.

W płomieniach zginęła obłożnie chora żona.

W chutorze Tomaszówka gm. zaleskiej 17-letni Michał Kulaś dostał ataku szału. Szaleńczo spalił swój dom wraz z żoną obłożnie chorą i całym inwentarzem, poczem uciekł.

Oko za oko.

We wsi Girale gm. trockiej żyli „na wojennej stopie” bracia stryżczalni Wincenty i Jan Sidorowiczowie. Przed paru laty Wincenty zabrał drzewo Jana. Ten ostatni zaskarżył Wincentego do sądu. Kradzież nie została udowodniona i Jan musiał zapłacić ko szta sądową. Od tego czasu datuje się wzajemna nienawiść między braćmi.

W święta Sidorowiczowie spotkali się przed kościołem. Jan nie mógł zapamiętać krzywdy i kłedy w tłumie przechodził obok.

Z pogranicza.

ZNALEZIENIE TRUPA.

Z Mołodczana donoszą, iż w puszczy pogranicznej w okolicy Rakowa, znaleziono trupa mężczyzny, nieustalonego nazwiska, który wędrownie udawał się do Sowietów na teren polski.

Ciało mężczyzny w kilku miejscach było podrobione przez plactwo. Twarz zmasakrowana.

ZATRZYMANIE OBYWATELI POLSKICH PRZEZ POLICJĘ LITWISKĄ.

Z pogranicza donoszą, iż litewska policja polityczna aresztowała trzech obywateli polskich z woj. wileńskiego, którzy będąc na podstawie przepustek granicznych w Lubona wach odwiedzali znajomych. Zatrzymanych obywateli polskich Litwini wywieźli do dal szego badania do Uciai.

KRWAWA WALKA PRZEMYTNIKÓW ZE STRAŻĄ LITWISKĄ.

Nad ranem dnia 26 bm. koło granicznej wsi Fedoryszki w rejonie Koltynian między litewską strażą graniczną a bandą przemytników wywiązała się ostra strzelanina, pod czas której jeden z przemytników, nazwiskiem Stanisław Michał został śmiertelnie ranny, w następstwie czego zmarł. Drugi zaś z przemytników nieustalonego nazwiska, przeprawyca jezioro utonął — 2 strażników w utarczce odniosło lekkie post rażenia. Przemytników, którzy uszli z obławy zatrzymano na stronie polskiej.

UREGULOWANIE RUCHU GRANICZNEGO NA POGRANICZU POLSKO-LITWISKIM.

Odbyła się polsko — litewska konferencja graniczna poświęcona sprawie przekroczenia granicy w rejonie Oran koło Dmitrowki. Na konferencji omówiono sprawy przenoszenia inwentarza oraz przeprowadzania bydła i koni przez granicę. Ustalono kontyngent żywego inwentarza, oraz narzędzi przy użyciu przez rolników zarówno z terenu polskiego jak też i litewskiego.

Przekraczanie granicy przez Merczeaukę w okolicach Przelajki narazie nie odbywa się z powodu nadbudowy części mostu ze strony polskiej.

CZYTAJ CIE

„Gobelin Wileńskie”

Wydanie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst. z 20 reprodukcjami.

Zawiera: I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej” napisal D-r Morełowski.

II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy” od C-y M. Znamierowskiej-Prüllowej. „O gobelinach”, oświadczenia różnych instyt. i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie sprzedaży gobelinów.

CENA 4 ŻŁ. 50 GR.

Dochód przeznacza się na ratowanie Katedry i gobelinów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W sprawie „Święta Oficera Rezerwy”

Otrzymujemy następujący komunikat z prasą o umieszczeniu (Red).

W myśl uchwały walnego Zgromadzenia Kola, począwszy od r. b. co najmniej w miesiącu kwietniu w dniu Zjazdu Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego ZOR. będzie uroczysto obchodzone „Święto Oficera Rezerwy”. W b. r. Święto to przypada na dzień 29 i 30 kwietnia i połączone jest w VIII Zjeździe Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego ZOR.

W związku z „Świętem Oficera Rezerwy” Zarząd Kola niniejszym rozkazuje wszystkim członkom stawie się 1) w dniu 29 kwietnia o godz. 19 w kasyjne Garnizonowe na otwarcie zjazdu, 2) dnia 30 kwietnia o godz. 9 rano na podwórzu Federacji PZO, przy ul. Żelazskiego 44, gdzie odbędzie się zbiórka Związku.

Rozkaz powyższy umieszczony w komunikacie Nr. 15 uzupełniam wzywaniem do niezrzeszonych w Związku Oficerek Rezerwy, aby wzięli udział w „Święcie Oficera Rezerwy”. Kola-dy posiadający mundur powinni stawić się umundurowani.

Sekretarz

(—) Mikołaj Kondratowicz

por. rez.

Prezes Wł. Kola Z. O. R.

(—) Michał Obieciński

kp. p. r.

ŚWIĘTO LASU.

Z inicjatywy Zawodowego Zw. Leśników odbędzie się dzisiaj szereg uroczystości, przemówień i radiowe słuchowisko poświęcone drzewom.

Któż lepiej zrozumieć taki dzień potrafi jak my, tutaj, ostatni w Europie czciciele świętych drzew i gajów Swentoroga? „Równienniki litewskich Wielkich Książów drzewa, wołał Mieczysław o puszcach i olbrzymach Ponar, Kuszelewa, „drzewa moje ro dzinne, jeśli niebo zdarzy”, bym was oglądał jeszcze, przyjaciele starzy”. Nigdy mieszkawiec łak i bezdrzewnych płaszczyzn nie rozumie jak dalece może się człowiek zbliżyć do drzew, jak się przyzwyczaić do rosnącego koło niego drzewem. Jak może śledzić jego rozwój, otaczać go opieką, poka chać krajobraz, kędy drzewa stanowią główny motyw.

Jeszcze teraz, gdziekolwiek spoj rzysz w Wileńszczyźnie, mimo rozprzeczliwych jałowizn, mimo wydatnych przez wojnę całych połaci puszczy, wciąż jeszcze na horyzoncie, gdzie się rozciągają, siny, ciemny, a jesienią złotopurpurowy okraża las ziemie falistą, ziemie pagórków leśnych.

Wojna i gospodarka rabunkowa ogoliła kraj nadwilejski z ozdoby i bogactwa. „Z tych sosn wyciosano angielską fregatą” pisał o smukłych puszystą, wieczną zieloną koroną u wienionych drzewach szpilkowych, Syrokomla; poeci kochali się w lesie, obraz nieśmiertelnie odradzającego się życia w nim widząc. A niedbalcy powtarzali bezmyślnie: „Nie było nas, był las! Nie będzie nas — będzie las”. Żłudne przypuszczenie. Gdy zabrakło „nas”, tych dawnych czcicieli potęgi natury w najpiękniejszy, najbar dziej mocarny jej wykwicie u nas, zabrakło i lasów. Cięli je swoi i obcy. Cięli Niemcy, kładąc całe partje leśne na błotniste drogi, by nimi przesuwać do frontu armaty, budowali z drzew okopy, baraki i wywozili dla siebie, ileż zepsuli przez takie rabowanie gospodarstw, pólów, ileż ogolili okolic!

Mało jest rzeczy tak bolesnie smutnych jak wycięta polana lub położony wicherem drzewo, poszarpane, ranne, jak krwawą, płynącą żywicą, zdają się cierpieć gdy je tną i roztrząskują narzędzia ludzkie lub grom. Konieczność każe pozbawiać je życia i szumienia w podmuchach wicheru. Na los taki, na zniszczenie muszą się zgodzić i ludzie, i drzewa, w celach użytkowych, bywa też, że się powie nie tylko że „nie czas żałować róż gdy pło na lasy”, ale że i lasu nie szkoda, jeśli z jego zagłady rodzi się doskonalsza forma bytu ludzkiego.

Jednak celem święta lasu, święta drzew, jest nauczenie ludzi szanowania rosnących przypadkowo, czy sadzonych umyślnie drzew, tak często dziś wskutek ciemnoty niszczonych, oblamywanych, scinanych. Silna akcja zamilowania do drzew, ich sadzenia, opiekowania się cienistymi alejami, pamiętkowem drzewami, rozpoczęła się od lat kilku na terenie gmin i szkolnictwa, dając dodatnie wyniki. Demonstrując osiągnięte rezultaty w dziedzinie leśnictwa, przedstawiając stan obecny opieki nad lasami Wileńszczyzny, inicjatorów tego dnia spełniają pożyteczną misję rozpowszechniania zamiłowania do sadownictwa, opieki i racjonalnego eksploataowania lasów.

Duże w tym kierunku uczyniono postępy i włożono ogrom pracy w plan racjonalnej gospodarki leśnej, tworzenie rezerwatów przyrody, ochronę miejsc historycznych, a ciekawych jako obiekty przyrodnicze. Rezerwat Białowieży ze swymi żubrami jest u nikiem w Europie, w pobliżu Wilna, puszcza Rudnicka, ze swymi powstaniem wspomnieniami; dobrami terenami łowieckimi, stanowi piękny okaz pierwotnej natury. A ileż się na pracowno by pozakładać szkółki, ob sadzić drzewami drogi etc.

Tak, w Wileńszczyźnie zbratany jest jeszcze człowiek z drzewem.

X.

W dniu 29 kwietnia 1933 r. na terenie całej Rzeczypospolitej będzie obchodzone „Święto Lasu”.

Protokół nad „Świętem Lasu” na Wileńszczyźnie przysłał p. Wojewoda Wileński Władysław Jaszczolt, Kurator Okręgu Szkolnego w Wilnie Kazimierz Szelański i Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie Edward Szemioth.

Program „Święta Lasu” w Wilnie jest następujący:

Dnia 28-go KWIEŹNIA (piątek) r. b. Godz. 19. Prof. Jan Kłoska wygłosi odczyt w Sali Śniadeckich Uniwersytetu S. B. w Wilnie p. t. „Święto Lasu Polskiego”. Wstęp bezpłatny.

Dnia 29-go KWIEŹNIA (sobota) r. b. Godz. 10. Nabożeństwo w Ostrzej Bramie, celebrowane przez JE. Ks. Arcybiskupa Romualda Jalbrykowskiego Metropolite Wileńskiego;

Godz. 10.45. Pochód na Górę Boufałową, gdzie będzie dokonane symboliczne sadzenie drzewek przez Przedstawicieli Władz, Urzędów, Instytucji Społecznych i Młodzieży Szkolnej;

Godz. 19.15. Przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej wygłoszony zostanie odczyt p. t. „Święto Lasu”.

W szkołach, pułkach garnizonu wileńskiego i Związku Strzeleckim wygłoszone będą propagandowe odczyty leśne.

Uchwała Związku Garbarzy

W sprawie bojkotu towarów niemieckich

Związek Przemysłowców Garbarzy Ziemi Wileńskiej na posiedzeniu w dn. 14 kwietnia 1933 r. przyjął rezolucję treści następującej:

Wprowadzenie antysemizmu do urzędowego programu rządu niemieckiego; pozostawienie całej ludności żydowskiej poza obrębem prawa i oddanie jej na pastwę band hitlerowskich;

oficjalna akcja rządu, zmierzająca do świadomego zrujnowania gospodarczego w ciągu dni — dziesiątków tysięcy Żydów, ekazanie ludności żydowskiej na poniżenie i tortury, przypominające średniowiecze, — są to wszystkie zjawiska, których nie może obywateli pominać jednak człowiek kulturalny.

Żydzi, przechylający w innych krajach, dotknięci w najwyższym stopniu aktami barbarzyństwa, dokonywanymi na ich rodakach w Niemczech, upajają się niemożliwie dalsze utrzymywanie stosunków handlowych z Niemcami.

Przeto, aż do chwili odwołania w Niemczech metod hitlerowskich i przywrócenia Żydom niemieckim wszystkich praw obywatelskich, Związek Przemysłowców Garbarzy Ziemi Wileńskiej postanawia:

1) Nie zakupować skór surowych pochodzenia niemieckiego.

2) Nie zakupować żadnych chemikaliów garbarskich, fabrykowanych w Niemczech, i przeniesie zakupy te do innych krajów, o ile niezbędne materiały nie są produkowane w Polsce.

3) Nie korzystać z portów niemieckich, jako punktów przeładunkowych, przy nabywaniu i eksportowaniu skór zamorskich i ekstraktów.

4) Uniknąć wszelkich stosunków handlowych z firmami niemieckimi i zastępować je w potrzebie innymi.

Jednocześnie Związek zwraca się do wszystkich organizacji przemysłowo-garbarskich w kraju, by się przyłączyły do powyższej akcji.

Lwów zebrał 2000 złotych na ratowanie Bazyliki wileńskiej.

W związku z dniem ratowania Bazyliki Wileńskiej, który odbył się na terenie całej Polski w dniu 2 kwietnia r. b. Komitet Lwowski przekazał do dyspozycji Komitetu Wileńskiego 2000 zł, zebranych w drodze ofiar na terenie Lwowa.

Dar P. K. O.

Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności — Oddział w Wilnie złożyła ofiarę na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej w kwocie 300 zł. Za tak hojną ofiarę Komitet składa Sz. Dyrekcji serdeczne i gorące podziękowanie.

Skazani wyrotoczeni.

Wezwał sąd okręgowy w Wilnie skazał za działalność wyrotoczącą wśród pobożnych Gochberga, Ślencera i Sawiecia mieszkańców Wilna, każdego na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 8.

Oddział P. K. O. w Wilnie

zawiadamia, że z dnem 1-go maja r. b. biura i kasy zostają przeniesione do nowego lokalu przy

ul. Adama Mickiewicza Nr. 32.

Kasy P. K. O. czynne od godz. 8 do 13-ej i od 17 do 19-ej.

Teatr „Lutnia”.

„Marica” operetka E. Kalmana.

Szczególny urok operetek wiedeńskich działa zawsze niezawodnie. Składa się na to rozległość melodii, przechodzącej raz po raz w ognistą rytmikę charakterystycznego tańca, i żywiołowej bajejście kolorową barwą pomysłową harmonicznych.

Niemalą rolę odegrała tu pierwsza stek muzyki węgierskiej, tak chętnie stosowany przez kompozytorów tego stylu.

Wszystkie te właściwości w wysokim stopniu rozsiłane są po całej par tytury „Maricy”, a że kompozytor jej Emeryk Kalman, z mistrzostwem utalentowanego muzyka używa tych elementów do różnorodnych sytuacji żywej akcji, przeto nie dziwne, iż wszystkie jego operetki, a „Marica” w szczególności, cieszą się olbrzymim powodzeniem, i każde ich wznawienie witane jest z prawdziwym zadowoleniem.

Nie można też pominąć w zastanowieniu do „Maricy” jej treści (pióra Brammery i Grunwaldy), która obfitością zręcznie ugrupowanych fragmentów humorystycznych i dramatycznych sprawia, iż przydługie nieco widowisko ogląda się z niesłabnącym zacięciem.

Zasługa w tym oczywiście nie miała doskonałej reżyserji p. Tatrzńskiego i dyrekcyi muzycznej p. Kołłanowskiego, którzy nadali całości niebędne tempo. Niezwykle sprawnie wypełniła zadanie swoje orkiestra, zoszysta w brzmieniu, wyrażała w rytmie. To też za wykonanie wstępu p. Kochanowski zbierał zasłużone oklaski.

Wszyscy bez wyjątku wykonawcy dzielnie przyczynili się do zupełnego powodzenia widowiska. W roli hr. Maricy wystąpiła p. Mela Grabowska, mocno uwydatniająca kapryśność i powagą ostrość zachowania się tej nieobliczalnej kobiety, zwyciężonej wkońcu przez miłość.

Zarówno pod względem wokalu i n jak i pod względem gry, oraz w wykonaniu ewolucji tanecznych p. Grabowska zaznaczyła się zupełną swobodą w opanowaniu swej roli, i wogóle niezawodną rutyną primadonny operetkowej.

Śpiewne role miały jeszcze wykonawców w osobach pp. Dembowskiego (jazz zwykle k. muzyczny śpiew i ożywiona gra), Mery Gabrieli (pełna wdzięku i ślicznie wyglądająca Liz), i Szczawińskiego (niespożyty humor Kolomana Żupana), oraz Hajdamowicz (cyganka Mania). W komycznym epizodzie aktu 3-go p. Molska z talentem oddała grandezę podstarzałej, lecz sympatycznej arystokratki, zaś p. Tatrzński wzbudzał nieustannym śmiechem, jako kamerdyner Penikę, zdegradowany ex-sulfer. Doskonała gra i trafna charakterystyka p. Wycieczki-Wichrowskiego, jako groteskowego ks. Populescu, stworzyła typ arcykomizny. Cyganka — skrzypka grał p. Detkowski (na skrzypkach „grał” dosłownie), Ilke, przyjaciółka Maricy — p. Lubowska, zaś p. Bulhak dał b. sympatyczny typ starego sługi Czeke.

Tańce w wykonaniu zespołu baletowego oraz solistów pp. Goreckiej i Morawskiego (tańce hiszpańskie) — bardzo efektowne. P. Gorecka swoją partję tańczyła z dużym wdziękiem i pociągającą powściągliwością ruchu.

Słowem, piękna operetka w doskonałym wykonaniu, zasługująca na kilkakrotne nawet jej zobaczenie.

A. W.

Wyjaśnienie.

Poniższe wczorajsza notatka o ostatniej stronie literackiej mogła być zrozumiana w ten sposób, że Konserwatorium Wileńskie organizuje występy artystów w swojej sali, redakcja w porozumieniu z autorem notatki zaznacza, że byłoby to, oczywiście, mylną interpretacją wyrażenia autora notatki. „Ordnika” przyjechała do Konserwatorium, Konserwatorium żadnych występów artystów nie organizuje, a jedynie niekiedy odnajdujemy koncerty lub inne występy artystyczne na własne ryzyko. To samo, oczywiście, miało miejsce i z występem Ordnowy w środę ubiegłą.

Do Nauczycielstwa Szkół Publicznych.

Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. zwraca się niniejszym z prośbą do Sz. polskiego Nauczycielstwa, by zwyczajem dorocznym zechciało dopomóc w zbiorce „Daru Narodowego 3-go Maja” przez zachęcenie działu szkolnej do minimalnych bodaj składek na cele oświaty. Listy ofiar przesłane zostały do Inspektoratów Szkolnych. Znacki, chorągiewki i nalepki na okna do odebrania w biurze Macierzy, ul. Wileńska 23—9 co najmniej od 10-ej rano do 3-ej po południu.

Autobusy Wilno — Iwleniec.

Z dniem 30-go kwietnia po przerwie zimowej rozpoczyna kursować autobus Wilno — Iwleniec przez Oszmianę — Hołszany — Wołożyn.

Odjazd z Wilna o godz. 16 i 4-ej.

Odjazd z Iwienca o godz. 1.30 w nocy.

UWAGA: W piątek z Wilna a w sobotę z Iwienca autobus nie kursuje.

17 oskarżonych o „bunt”.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Wilnie zasiadł wczoraj 17 chłopów ze wsi Stepany, gm. mejszagolskiej, pod zarzutem pobicia i wypędzenia, że wsi technika melioracyjnej. Feliksa Lebediewskiego, który przybył na grunta wsi, by sporządzić plan projektowanych kanałów odwadniających. Chłopi prosili sami Urząd Ziemski o dokonanie tych robót.

— Dlaczego zbrońcie „bunt”? Przecież dla was byłoby lepiej odnowić grunta. Prośliście o to a plemie chciało spoleć masze życzeni, pobiliście urzędnika państwa wogo? Kto was do tego podburzał?

— Wysoki sądzie sami to bez namowy zbroiliśmy. My ludzie ciemi, myśli że to kosztu duże, a i tak ciężko żyć. Dlatego i pobiliście.

— Trzeba było pojechać do Urzędu, po wiedzieć tam, że rozmyśliście się — wtedy odwołano technikę.

— Wysoki sądzie, potem przyjechał pan starosta, wysłuchał nas i nie robiono nic.

— Cóż macie powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?

— Byliśmy dobrymi obywatelami i posła rany się być takimi i nadal. Prosimy nas sądzić sprawiedliwie.

Niektórzy z oskarżonych przyznali się do winy.

Prokurator w mowie oskarżycielskiej pod kr-sił momenty łagodzące winę oskarżonych. Uczynił to z tego względu, że oskarżeni nie mieli obrotów. Jednakże prosił o przykładne ukaranie winnych, by kara przekonała ich, że popełnili występ-k poważny.

Sąd skazał najbardziej czynnych uczestników zająca Józefa Wolejsz na 1 rok. Ja na Wolejsz, Adama i Sylwestra Jaroszew-czów i Feliksa Wolejsz każdego na 8 miesięcy więzienia — po zastosowaniu amnestji zmniejszono im karę do połowy. Resztę z wyjątkiem trzech ukarano kilkumiesięczną więzieniem i na mocy amnestji karę darowano.

WŁOD.

Kowal fałszywych pieniędzy

Wpobliżu wsi Rusiny, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego stoi samotna kuźnia 21-letniego Sergiusza Duica. Kowal ze stoickim spokojem klepał w żelaznych ciężkich czasach biegał i jakoś żył, — grunt, że uczciwie. Do czasu jednak. Pewnego dnia przyszedł do niego przyjaciół, wyga i wyjadacz, 34-letni Mikołaj Borodko.

— Machasz młotkiem od rana do późnej nocy i tyle masz, co kopnięcie podkowi konia. Pieniądz biega koło ciebie; sam prsi się do reki, a ty nie chcesz go wziąć.

— Co mam robić, gadaj po ludzku?

— Masz monetę, — złotówkę i pięćdziesiąt cięgrozówkę? Zrób formę — to nauczę resztę.

Po pewnym czasie po tej rozmowie, na rynkach powiatu postawskiego zaczął się ukazywać fałszywy bilon. Jaką kobietą kupowała od wieśniaków masło w dużej ilości i ser, płacąc każdą żądaną sumę bez sprzeciwu — fałszywym bilonem.

Po dłuższych obserwacjach udało się policji zatrzymać tę kobietę. Była to Maria Borodko, kochanka Duica. Kolportowała po rynkach bilon wyprodukowany w kuźni Duica według fachowych wskazań Borodki jako nauczyciela.

Borodko na rozprawie sądowej zaprzęstował przeciwko temu oskarżeniu:

— Wysoki sądzie, nieprawda to. Duńec jest tak łepym uczniem, że nie mógłbym nauczyć go wyrabiania fałszywych pieniędzy nawet i wtedy, gdybym chciał to uczynić. Proszę o uwierwienie.

Sąd po zbadaniu całej rozprawy, skazał Borodkę na 5 lat, Duica na 4 lata, a Marię Borodko na rok więzienia.

WŁOD.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 28 kwietnia 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Czas. Kom. meteor. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda radio. 15.25: Kom. L. O. P. P. n. 15.35: Pięćdziesiąt (płyty). 16.00: „Mała skrzyneczka” — listy dzieci omów. Giełda Hala, 16.20: Odczyt dla maturzystów. 16.40: „Społeczeństwo wobec umysłowo — chorych” — odczyt, 17.00: Koncert. 17.55: Program na sobotę. 18.00: „Badania biologiczne w Polsce współczesnej” — odczyt dla maturzystów. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Chór murzynów (płyty). 18.40: Ze spraw litewskich. 18.55: Rozmait. 19.00: Codz. odc. pow. 19.10: Rozmait. 19.20: Przegląd prasy radio. kraj i zagr. 19.30: „Na pełnym morzu” — felj. 19.45: Pras. dz. radj. 20.00: Pogoda, muzyka. 20.15: Koncert symfoniczny. „Powieści rodowe” — wygl. C. Jellenta. 22.40: Wia domości sportowe. 22.45: Dzd. do pras. 67. radj. Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

PIĄTEK, dnia 28 kwietnia 1933 r.

15.35: Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.50: Płyty. 18.25: Muzyka lekka i ta neczna z Italji.

NOWINKI RADJOWE.

WIECZÓR SYMFONICZNY.

Jak zwykle w piątki o godz. 20.15 transmitowany będzie z Filarmonji Warszawskiej koncert symfoniczny, w którym bierze udział światowej sławy pianista Mikołaj Orłow. Z towarzyszeniem orkiestry odegra artysta ten II Koncert Rachmaninowa oraz Koncert C-moll Mozarta. W części orkiestrowej oparta na tematach ludowych „Słuita Kurpiowska” (Konradcki), „Tryptyk symfoniczny” (Lubuskiego) oraz II Symfonia Dukiel-skiego, Polaka z pochodzenia przebywającego stała w Ameryce. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu. Dyryguje G. Fiteberg.

FELJETON

